PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 28 września 1933 r. Nr. 222

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Prasa niemiecka z 27.IX. pisze, że wczorajsze spotkanie między min. Beckiem a ministrami niemieckimi Neurathem i Goebbelsem wywołało sensację w międzynarodowych kołach Genewy. Wszystkie dzienniki przytaczają komunikat biura Wolffa, w którym podkreślono, że spotkanie to „dało możność do otwartej wymiany zdań w kwestjach niemiecko - polskich".

Der Angriff 27.IX., omawiając spotkanie ministra Becka z ministrami niemieckimi, podkreśla, że poruszane były głównie kwestje gospodarcze, dotyczące stosunków sąsiedzkich między obu krajami. To nowe spotkanie niemiecko - polskie — oświadcza dziennik — może również przyczynić się do oczyszczenia atmosfery. Jest to zadanie, które rząd narodowo - socjalistyczny postawił sobie od początku. Organ hitlerowski kończy uwagą, że koła francuskie niechętnem okiem patrzą na tę prawdziwie pokojową akcję i że min. Beck zapewnić musiał sojusznika francuskiego, iż pertraktować będzie tylko w kwestjach gospodarczych.

Vossiche Zeitung zamieszcza na czele depeszę z Genewy, zatytułowaną „Niemiecko - polskie rozmowy w Genewie", w której pisze: „Postępy polityki zainicjonowanej gdańsko - polskiemi rokowaniami, która zmierza do oparcia stosunków z Polską na przyjaznej podstawie, zostały nazewnątrz udokumentowane dzisiejszem przedpołudniowem śniadaniem niemiecko-polskiem".

Vossische Ztg. 27.IX. w kor. z Warszawy, omawiając stosunki polsko - sowieckie, występuje przeciwko tezie, jakoby polityka marsz. Piłsudskiego wobec Rosji uległa zasadniczej zmianie, jak to utrzymują koła opozycyjne. Rząd polski chętnie zgodził się na poprawę stosunków polsko - sowieckich, o co usilnie starała się Moskwa, i zdołał przez to osiągnąć dla siebie pewne odprężenie na wschodzie. Jest to coś zasadniczo innego, niż narodowo - demokratyczna „orjentacja wschodnia". Charakteryzując stosunek rządu marsz. Piłsudskiego do Francji, korespondent pisze: Epoka Piłsudskiego zasadniczo różni się od dawnych, pozostających pod wpływem prawicy rządów, tem, że w Warszawie prowadzi się politykę polską. Liczne interesy Polski biegną równolegle z francuskiemi, jednakże za rządów Piłsudskiego stanowisko wobec każdej poszczególnej kwestji uzależnione jest od tego, co zasadniczo przynosi korzyść Polsce. Piłsudski chce dla Polski zdobyć w Europie stanowisko partnera, nie zaś organu wykonawczego potężnego sojusznika. Zabezpieczenia wszystkich granic Polski szuka on na drodze rozbudowy sił wojskowych, zmuszającej do poszanowania i dla której sojusze stanowią uzupełnienia. Przeciwko naciskowi rosyjskiemu od wschodu istnieje nadal, aczkolwiek dziś odsunięta na plan dalszy — zasadnicza idea zabezpieczania się przez państwa buforowe. W dalszym ciągu korespondent podkreśla, że polityka marsz. Piłsudskiego w odróżnieniu od polityki narodowych demokratów, obawiających się inwazji niemieckiej „oparta jest na życzeniu zabezpieczenia i utrzymania pokoju". Zbliżenie między Warszawą a Moskwą podyktowane zostało również interesami gospodarczemi Polski, szukającej zbytu dla swego przemysłu. Zbliżenie to nie jest więc „orjentacją na wschód", ani też zmianą kursu, lecz zajęciem nowych pozycyj w nowej rozgrywce o wschód, którą zapoczątkowała Francja i której dalszy rozwój zależeć będzie również od tego, na jakie posunięcia zdecydują się w dalszym ciągu w Moskwie i w Berlinie.

Indenpendance Belge 27.IX. zamieszcza art. wst. p. t. „Dzieło Polski na wschodzie Europy". Po omówieniu niedawnej wizyty min. Becka w Paryżu pismo stwierdza, iż obaliła ona zupełnie pogłoski o nieporozumieniach między Polską i Francją. Między narodami zresztą takimi jak Francja, Belgja i Polska nie może być nieporozumień, gdyż ich wspólna przyszłość jest zbyt złączoną i muszą one liczyć na siebie. Pismo następnie poświęca swą uwagę paktowi, określającemu definicję napastnika zawartego przez Polskę i Rosję. Wiadomem jest — pisze dziennik — że tylko dzięki Polsce można było przejść barjerę, której przekroczenie do chwili obecnej uważane było za niemożliwe, a mianowicie — granice sprawy besarabskiej — aż do zawarcia nawet paktu nieagresji między Rumunją i Rosją.

Germania 27.IX w koresp. z Warszawy p. n. „Polnische Phantasien" omawia głosy prasy polskiej

w sprawie zacieśnienia współpracy polsko-francuskiej szczególnie nad rozbrojeniem i atakuje „Ilustr. Kurjer Codz." za artykuł Augura i wystąpienia przeciwniemieckie. Dziennik w związku z „wrogiem usposobieniem do Niemiec" Augura (Poljakowa) atakuje osobiście tego publicystę.

L'Oeuvre 27.IX. donosi, że minister Beck zamierza, rewanżując się za serdeczne przyjęcie w Paryżu, zaprosić do Warszawy przedstawicieli rządu francuskiego.

L'Oeuvre 27.IX. twierdzi, że w czasie śniadania, wydanego na cześć ministra Becka przez ministrów von Neuratha i Goebbelsa, poruszono szereg spraw, interesujących obydwa państwa, a w szczególności kwestję polepszenia stosunków ekonomicznych pomiędzy Pomorzem a Prusami wschodniemi.

Excelsior 27.IX. w koresp. z Genewy pisze, że delegacja niemiecka kategorycznie zabroniła dziennikarzom niemieckim podawania prasie wiadomości o wspólnem śniadaniu min. Neuratha i Goebbelsa z polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Z tego względu spotkanie to wzbudziło tem większe zainteresowanie kół politycznych.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Germania 27.IX. w koresp. z Warszawy pisze, że przygotowania do zmiany konstytucji polskiej dobiegają końca. Dziennik przytacza te punkty projektu, które wzmacniają władzę Prezydenta, oraz wymienia kilka projektowanych ustaw, jak ustawa o zasłużonych obywatelach, ustawa o zmianie ordynacji wyborczej Sejmu i Senatu, ustawa i wyborze Prezydenta oraz o trybunale stanu.

Neue Freie Presse 27.IX. w depeszy z Warszawy donosi, iż w związku z mającą wejść w życie 11 października nową polską taryfą celną, przypuszczają tutaj, że będzie wydane rozporządzenie zmniejszające stawki nowej taryfy, dla dużej licby towarów. Zarządzenie to będzie mieć charakter przejściowy mający na celu ułatwienie handlowych układów będących obecnie w toku z kilkoma państwami.

Neue Freie Presse 27.IX. zamieszcza wiadomość z Warszawy o aresztowaniach w Krzemieńcu znacznej liczby młodzieży ukraińskiej; aresztowani oskarżeni są o należenie do U. O. N.

Wszystkie dzienniki holenderskie w 11 poł. września podawały notatki, dotyczące polskiej pożyczki wewnętrznej. „Algemeen Handelsblad" podała je pod nagł. „Subskrypcja notuje już sukces", „Nieuwe Rotterdamsche Courant": p. n. „Wielki Sukces".

Dzienniki roterdamskie opublikowały notatkę o wizycie P. Dyr. St. Borkowskiego z Gdyni w Roterdamie. „De Maasbode" nadał swej notatce tytuł: „Polskie zainteresowanie dla naszego portu — Roterdam (Gdynia)", zaś „Nieuwe Rotterdamsche Courant": „Wizyta Polska" i dodaje na końcu: „Jak wiadomo stosunki pomiędzy Roterdamem a Gdynią coraz bardziej się rozwijają".

Goldaper Tageblatt 20.IX. w art. wst. p. n. „Z obszarów oderwanych — demobilizacja w Lesznie" pisze, że Związek Obrony Kresów Zachodnich w Lesznie uchwalił swego czasu, podczas akcji bojkotowej Niemców, ufundowanie jednego samolotu bombowego jako odpowiedź na niemieckie prowokacje. Z biegiem czasu nastąpiło uspokojenie i obecnie postanowiono zakupić samolot turystyczny, który ma wziąć udział w zawodach międzynarodowych w Polsce w 1934 roku.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUCJA MIĘDZYNARODOWA. OBRADY GENEWSKIE.

Journal des Débats 27.IX. informuje (w koresp. z Genewy) o aktywności dyplomacji niemieckiej na terenie Genewy. „Sprawy polskie są ciągle wysuwane przez Niemców w ich rozmowach z delegatami angielskimi. Min. Beck podobno zarezerwował sobie popołudnie dla spotkania z John Simon'em. Dowiedziano się również ze zdziwieniem, że von Neurath i Goebbels spożyli śniadanie z min. Beckiem". Łatwo wywnioskować, — pisze koresp., — że Niemcy starają się złamać front jeszcze niezupełnie uformowany w Paryżu. Okazują oni nastrój pojednawczy ażeby móc zrzucić na Francję odpowiedzialność za zerwanie. Niemcy udają gotowość przyjęcia 3—4-letniego okresu status quo zbrojeń, pod warunkiem, że Francja natychmiast zgodzi się na daleko idące rozbrojenie po upływie tego okresu. Przyczem Niemcy dają do zrozumienia, że świadomość niebezpieczeństwa, o którem często wspominają, jest raczej spowodowana obawami przed Polską, niż przed Francją. Uzbrojenie, które chcą posiadać, ma na celu defenzywę przed Polską. Dziennik pisze, że „paryska" grupa powinna widzieć w posunięciach niemieckich jedynie zręczną dyplomację i starać się utrzymać swoją jednolitość, ażeby móc wyjść zwycięsko z trudności doby obecnej. Zdziwienie zatem wywołuje nagły optymizm Hendersona.

Prasa paryska 26.IX., komentując obrady genewskie zwraca uwagę na mowę delegata norweskiego Mowinckela.

Petit Parisien pisze, iż Mowinckel, odważnie stwierdził, że tylko uprzednie porozumienie pomiędzy mocarstwami może doprowadzić do sukcesu konferencji międzynarodowej i do przywrócenia Lidze Narodów pierwotnego prestige'u, który instytucja genewska posiadała w czasie Brianda i Stresemanna.

Corriere della Sera 26.IX. podaje w całości przemówienie Mowinkel'a, podkreślając, że jest to uczciwe przyznanie się Ligi Nar. do własnej bezsilności i zarazem przekazanie działalności w ręce czterem mocarstwom, które związane są paktem. Mówiąc o wyborze wiceprezydentów, „Corriere" zaznacza, że największą ilość głosów otrzymał Morsi, co dowodzi stopnia uznania, jakiem cieszą się Włochy oraz tego, że również i Genewa widzi w nim najuczciwszego i najenergiczniejszego obrońcę pokoju. Dziennik pisze dalej, że jedynie idee Mussoliniego dadzą się zastosować praktycznie. Rozmowy paryskie, które wzbudziły niewczesny optymizm wyjaśniły tylko pewne pozycje, natomiast nie dały zasadniczych rezultatów, ponieważ nie wszyscy kontrahenci byli obecni.

Frankfurter Ztg. 27.IX. w koresp. z Genewy pisze, że Genewa nie byłaby sobą, gdyby nie czyniła sensacji z tak naturalnej sprawy, jak przyjazd Goebbels'a. Polsko-francuski „Journal des Nations" nazywa go „championem teorji rasy". Jednak, zdaniem dziennika, ważniejszą sprawą na sesji genewskiej było podkreślenie przez przewodniczącego Mowinckela, iż ciągle jeszcze duch prawdziwego pokoju nie zapanował w polityce międzynarodowej, a to chyba jest hańbą. Można sobie wyobrazić, jaką minę mieli przy tem delegaci francuscy.

Kölnische Ztg. 27.IX. w koresp. z Paryża pisze, że zbliżanie się konferencji rozbrojeniowej daje powód prasie francuskiej do ataków na Niemcy. Dzien-

rik szczególniejszą uwagę zwraca na artykuł płk. Fabry'ego w „Intransigeant", z którego należałoby wnosić, że każde państwo powinno posiadać armję silniejszą, niż zagrażający mu sąsiad, a więc nprz. Rumunja musiałaby mieć armję większą, niż Rosja. Dziennik zapytuje: jakąż — wobec takiego rozumowania — powinna mieć armję Andora? Do tego samego rodzaju nagonki na Niemcy należy — zdaniem dziennika — zaliczyć oświadczenie tutejszego poselstwa litewskiego, zaprzeczające istnieniu na Litwie niemieckich fabryk materjałów wojennych.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Reichspost 27.IX. podaje tekst oświadczenia, ogłoszonego przez zastępcę Hitlera, w którem powiedziane jest, iż ze względu na ogłoszenie przez propagandę antyniemiecką o istnieniu rzekomych projektów narodowych socjalistów co do wcielenia do Niemiec części Szwajcarji, Holandji, Belgji i Danji, rząd niemiecki zaznacza ze szczególnym naciskiem, iż w Niemczech nie znajdzie się ani jeden rozsądny człowiek, który chciałby naruszyć niepodległość innych państw. „Reichspost" zauważa w związku z tem, że o ile to urzędowe oświadczenie nie jest tylko czysto taktycznem posunięciem, to w każdym razie jest ono w zupełnej sprzeczności z najważniejszemi programowemi punktami stronnictwa narodowo socjalistycznego, żądającemi utworzenia skonsolidowanego państwa narodowego, obejmującego wszystkie plemiona niemieckie.

L'Echo de Paris 27.IX. (w art. Prosper'a) pisze, że podczas wielkich tajnych manewrów floty i lotnictwa, które odbyły się na wybrzeżach szkockich i do których nie dopuszczono nawet „attachés" wojskowych i dziennikarzy zagranicznych, zauważono nagle przejeżdżający nieopodal parowiec niemiecki. Oficerowie niemieccy śledzili uważnie przebieg manewrów, a radjo - telegrafista transmitował spostrzeżenia władzom niemieckim. W dodatku niemiecki balon przeleciał ponad strefą, gdzie się odbywały manewry. Autor artykułu zaznacza, że Anglicy mają coraz częściej okazję do przekonania się iż niebezpieczeństwem dla pokoju Europy jest nie Francja, lecz Niemcy.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 27.IX. pisze, że wydalenie wszystkich dziennikarzy niemieckich w Moskwie przez rząd sowiecki zapewne ma swe źródło tylko w tem, aby utrzymać się przy linji francusko - sowieckiej polityki. Takie postępowanie Sowietów jednak niewątpliwie nie zmyli opinji światowej co do prawdziwego stanu stosunków w Rosji a przeciwnie, nasunie tylko podejrzenia. Korespondenci, znajdujący się w innych krajach, będą napewno musieli spełniać obowiązki rzetelnego informowania o Rosji, jak to n. p. starają się czynić korespondenci angielscy. Rząd niemiecki w przeciwieństwie do rządu sowieckiego nie wysuwa zarzutów pod adresem korespondentów sowieckich i stąd można wywnioskować, kto ma coś do ukrywania, a kto nie.

Prawda 26.IX., omawiając antysowiecki artykuł „Völkischer Beobachter", pisze: „Faszyści niemieccy pragną uwieńczyć swoje siedmiomiesięczne przebywanie u władzy prowokacją antysowiecką. Niebezpieczna to droga".

Izwiestja 26.IX. omawiają w obszernym komentarzu artykuł Mussolini'ego, ogłoszony w „Berliner Boersen Currier". Dziennik stwierdza, że zawarcie paktu włosko - sowieckiego stanowi poważną gwarancję powszechnego pokoju". Mussolini ma rację, gdy oświadcza, że zawarcie tego paktu wypływa jedynie z pobudek pokojowych. Stosunki pomiędzy Z. S. R. R. a Włochami stanowią najlepszy dowód, że o ile państwa kapitalistyczne trzymać się będą rzeczywiście zasady nie mieszania się do naszych spraw wewnętrznych, nic nie stanie na przeszkodzie utrzymaniu normalnych stosunków gospodarczych i politycznych. Nie ulega wątpliwości, że historja stosunków sowiecko - włoskich zawiera korzystne przesłanki dla ich dalszego rozwoju w interesie obu państw oraz pokoju światowego i że będą one nauką dla tych państw, gdzie do tej pory realne interesy poświęcane są na rzecz demagogji lub mrzonek o obaleniu lub rozbiorze Związku Sowieckiego".

MAŁA ENTENTA. EUROPA ŚRODKOWA.

Dimineata 25.IX., podkreślając rolę konferencji Małej Ententy wskazuje na stanowisko Węgier, dążących do rewizji układów. Oświadczenie v. Papena, że Niemcy będą Węgrom w tem pomagały, dowodzi, że Niemcy stanęły wyraźnie w szeregu przeciwników Małej Ententy. Ale też wspomniane ugrupowanie państw odpowie spokojnie a stanowczo, występując znowu jak wielkie mocarstwo.

Universul 25.IX. w art. wst. stwierdza ważność chwili w której się zebrała konferencja Małej Ententy. Aktualnem zagadnieniem jest Austrja, której niezależność uważają państwa M. Ententy i państwa Europy zachodniej i południowej za konieczność. Między państwami M. Ententy i Austrją są warunki wprółypracy, ale sprzeciwiają się jej Węgry, dążące do osłabienia tego ugrupowania państw i rewizji układów pokojowych. Równocześnie jednak uskarża się rząd węgierski na ciężkie położenie gospodarcze.

Universul 25.IX. nie liczy na rozwiązanie zagadnienia Austrji przez obecny zamach stanu Dollfussa, ponieważ zagadnienie to przekracza ramy wenętrznopolityczne i ma charakter paneuropejski.

Dreptatea 24.IX. wyraża zdziwienie z powodu sprzeciwu mniejszości ukraińskiej na Bukowinie, zgłoszonego na zjeździe mniejszości narodowych w Bernie. Ukraińcy i wogóle mniejszości w Rumunji są tak traktowane, jak w żadnym innym kraju, co już uznała Liga Narodów, a dwaj posłowie ukraińscy, uczestniczący na zjeździe w Bernie zostali wybrani z rumuńskiej listy rządowej.

La Tribuna z 26.IX. notuje wiadomość o konfiskacie dzienników węgierskich na terenie Pragi i drukuje zarazem prostest węgierski w tej sprawie, skierowany do min. Benesza.

FRANCJA A WŁOCHY.

La Tribuna 26.IX. poświęca dłuższą notatkę pobytowi parlamentarzystów francuskich we Włoszech i podkreśla uroczystą formę przyjęcia ich.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Jaunakas Zinas 20.IX. zamieszcza artykuł b. premjera Skujenieks'a, w którym ten twierdzi, że w Łotwie polityka narodowa nie może być przeprowadzona wobec niewystarczającej ilości głosów w sejmie, popierających kurs narodowy. W pierwszym rzędzie odpowiedzialność za to ponoszą socjaldemokraci, którzy „kierując się przestarzałemi doktrynami, zawsze występują w obronie interesów mniejszości i tamują kurs narodowy". Stanowisko posłów mniejszościowych i komunistów, według p. Skujenieks'a, nie wymaga specjalnego oświetlenia i jest całkowicie wyraźne i skrystalizowane. Do mniejszości należałoby również zaliczyć Latgalczyków, którzy kierują się interesami regjonalnemi i, popierając mniejszości, szukają dla siebie korzyści w chwili krytycznej. Według Skujenieks'a, główną przyczyną tej sytuacji jest niewłaściwy system wyborczy, wobec tego należałoby położyć kres wyborom proporcjonalnym.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu